

Sukertowa-Biedrawina, Emilia

Materiały do dziejów walki hitlerowców z ruchem polskim na Mazurach i Warmii w latach 1933-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 157-188

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA

MATERIAŁY DO DZIEJÓW WALKI HITLEROWCÓW
Z RUCHEM POLSKIM NA MAZURACH I WARMII
W LATACH 1933—1939

PRZEDMOWA

Listy niemieckie zamieszczone poniżej pochodzą z pólek i tek niegdyś pilnie strzeżonych przez hitlerowców. Zdobyłam je osobiście — przypadkiem — kiedy po długiej tułaczce wojennej przyjechałam do Olsztyna w początkach czerwca 1945 r. Idąc dzisiejszą ul. Partyzantów¹ zauważyłam na jezdni nieopodal domu nr 44 poniewierające się masowo papiery, na których widniały napisy i pieczęcie świadczące, że mają one związek z *Bund Deutscher Osten*, organizacją, która za czasów rządów hitlerowskich w Prusach Wschodnich jednoczyła najważniejsze ugrupowania niemieckie, prowadzące akcję antypolską, a której cele stanowiły zasadniczy element ruchu hitlerowskiego².

Wspomniany dom okazał się siedzibą organizacji BDO, która przedstawiała wówczas obraz nieładu i zniszczenia. Dostęp do akt i dokumentów był wolny dla każdego. Weszłam, przeczuciłam sporo tek, wybrałam, co mi się wydawało najbardziej interesujące, zabrałam, ile mogłam, a uporządkowawszy złożyłam w nowo powstałej bibliotece Instytutu Mazurskiego w Olsztynie.

Dokumenty te, związane z dziejami walki hitlerowców z ruchem polskim, obejmują listy:

BDO czyli Bund Deutscher Osten,

Gestapo — Geheime Staatspolizei,

NSDAP — czyli National Sozialistische Deutsche Arbeiterpartei i

NSLB — National Sozialistischer Lehrerbund.

Są to szczątki akt, odnoszących się do różnych zagadnień. Chociaż niekompletne, rzucają jednak wymowne światło na metody i perfidną działalność władz i organizacji hitlerowskich, jak również na rozpaczliwą samoobronę poszczególnych jednostek oraz ludu polskiego na Mazurach i Warmii, uginającego się pod wzmożonym uciskiem nacjonalistycznych władz niemieckich, które miały za zadanie całkowite zniszczenie resztek polskości na ziemiach warmińsko-mazurskich. Niemcy hitlerowskie nie krępowały się ani etyką, ani ludzkim poczuciem, ani sprawiedliwością i społeczną równością.

Do pracy niniejszej wykorzystałam 26 listów członków partii hitlerowskich. Zostały one posegregowane według następujących zagadnień:

1. Konfiskaty wydawnictw polskich.

2. „Godziny pogranicza”, czyli budzenie ducha niemieckiego.

¹ Nosiła ona wówczas nazwę *Bahnhofstrasse*.

² W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1933*, Poznań 1963, ss. 274—275. BDO powstało w maju 1933 r.

3. Prześladowanie i tępienie mowy polskiej.
4. Szpiegostwo.
5. Sprawa życia sportowego młodzieży hitlerowskiej.

I.

KONFISKATY WYDAWNICTW POLSKICH

Jednym z pierwszych wydawnictw polskich, którym zainteresowali się hitlerowcy, obejmując władzę w Prusach Wschodnich, jak wynika z ogłoszonego zbioru dokumentów, był „Kalendarz dla Mazurów” wydawany w Polsce. Jak wiadomo pierwszy jego rocznik ukazał się na 1924 rok. Drukowany popularnymi na Mazurach czcionkami — frakturą — nazywaną przez lud mazurski „krakowskim szryftem”³, zainteresował on po polsku mówiącą ludność protestancką. Powstanie jego miało na celu wyrugowanie znienawidzonego przez Mazurów „Kalendarza królewsko-pruskiego ewangelickiego”, wydawanego przez polakożercę Paula Hensla, superintendenta w Piszcu⁴ — co się istotnie udało. Hitlerowcy nie zdobyli się bowiem na kalendarz w języku polskim. Staraniem BDO w 1935 r. zaczęto drukować „Masurischer Volkskalendar”, który jednak nie zdołał wyrugować swego polskiego rywala.

„Kalendarz dla Mazurów” z początku tłoczono w Warszawie⁵, mimo że na okładce wydawnictwa przeznaczzonego dla ludności w Prusach Wschodnich widniał nadruk: „Szczytno (Ortelsburg) nakładem czasopisma >Mazur< w Szczytnie czcionkami S. Pieniężnego w Olsztynie”⁶. Był on kolportowany przez „zieloną granicę”. Niestety, ofiarni, ideowi „przemysłowcy” często przypalali swoje przywiązanie do mowy ojczystej kilkuletnim więzieniem.

W 1933 r. „Kalendarzem dla Mazurów” zainteresowali się hitlerowcy. W tym roku zwrócił w nim specjalną uwagę piękny wiersz Michała Kajki, zatytułowany: *Na dziesięciolecie Kalendarza*, zadeklowany redaktorze wydawnictwa. Był to drugi rocznik, tłoczony w oficynie Pieniężnego⁷. Redagowała go nadal E. Sukertowa-Biedrawina w Polsce. „Kalendarz” wzbudził szczególne zainteresowanie nauczyciela Tiski⁸ ze Szczytna, znającego dobrze gwarę mazurską; pochodził on bowiem z mazurskiej rodziny Tyszków. Ocalało sporo listów Tiski. Wiele z nich podpisał tylko pierwszą literą nazwiska — niemieckim „T”. W pierwszym liście z dnia 17 września 1937 r.

³ Na pamiątkę przywiezionych w XVI wieku przez drukarza polskiego Jana z Sącza (Sądeckiego), który osiadł w Elku, przyjął nazwisko „Malecki”, założył pierwszą polską drukarnię w Prusach Książęcych.

⁴ Założycielem tego kalendarza był Marcin Giersz, który opracował i wydał 37 roczników. Po jego śmierci redagował ten kalendarz bratanek Marcina, Otto Gerss, który przekazał wydawnictwo Henslowi.

⁵ E. Sukertowa-Biedrawina, *Kulisy wydawnicze „Gazety Mazurskiej” i „Kalendarza dla Mazurów”*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 3/89, ss. 413—415.

⁶ Ibidem.

⁷ Seweryn Pieniężny (1890—1940) ur. w Olsztynie, syn Seweryna (rodem z Poznania) i Joanny Liszewskiej, Warmianki. W drukarni jego tłoczono oprócz „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura” „Życie Młodzieży” i „Głos Ewangelijny”. W 1930 r. Pieniężny wydał „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza, które gestapo skonfiskowało. Mimo szykan „Gazeta” wychodziła do wybuchu wojny. Hitlerowcy zlikwidowali wydawnictwo, zniszczyli wszystkie komplety „Gazety Olsztyńskiej”, bibliotekę, maszyny, a papier przekazali niemieckiej gazecie. Plac po zburzonej drukarni nazwano *Schandefleck*, tj. „plac hańby”. Pieniężnego wywieziono do obozu w Hohenbruch, gdzie został zamordowany. Po wojnie prochy sprowadzono do Olsztyna i pochowano z honorami na cmentarzu przy torze kolejowym.

⁸ Tiska, nauczyciel w szkole miejskiej w Szczytnie, jednocześnie pełnił funkcje powiatowego kierownika BDO w Olsztynie.

do SA Brygady 2 (*Masuren*)⁹ donosi on, że 11 września 1934 r. kierownik „tutejszego urzędu” (tj. szczycieńskiego — przyp. E. S.-B.) przesłał na ręce Marnitza, dowódcy SA Brygady w Olsztynie, kopię jakiegoś listu łącznie z pismem Markowskiego, męża zaufania z Przędziąka Wielkiego¹⁰ w powiecie szczycieńskim, oraz polski kalendarz w żółtej okładce, zatytułowany „Kalendarz dla Mazurów”. Chodziło o zdemaskowanie niejakiego W. Kopenki, który jako stronnik Polski wkręcił się do SA. W swoim czasie prozono adresata o zwrot tej przesyłki, „co nie zostało spełnione” — jak pisze Tiska. „Powinny zatem papiery te znajdować się wśród tamtejszych akt. Obecnie zmuszeni jesteśmy przedstawić te dowody w prywatnej sprawie w celu ratowania „niemieckiego człowieka”, aby obronić go przed skazaniem na karę”. Tiska domaga się dostarczenia opisu przebiegu ówczesnej sprawy, albo co najmniej zwrotu „Kalendarza dla Mazurów” na 1933 rok. Załączników nie znaleziono. Jak się zakończyła sprawa, która wymagała dostarczenia „żółtego kalendarza”¹¹, nie jest wiadome. Może chodziło tu o „zrehabilitowanie” Kopenki, który zmienił swoje przekonania i przystąpił do hitlerowców? (przyp. E. S.-B.).

Tiska zaczął bacznie śledzić to „żółte niebezpieczeństwo”. Kiedy na samym początku 1938 r. w biurze Związku Polaków w Szczytnie otrzymano nowy rocznik „Kalendarza” i zaczęto go rozpowszechniać wśród ludności mazurskiej¹², gestapo w Olsztynie udało się go skonfiskować. Ponieważ „Kalendarz” ten został ocenzurowany wcześniej przez gestapo w Berlinie (prawdopodobnie na skutek starań Związku Polaków (przyp. E. S.-B.), władze centralne gestapo nie dopatrzyły się żadnego powodu do konfiskaty. Urzędnik gestapo w Olsztynie, który podpisał zaświadczenie o zdjęciu konfiskaty, a odbitki jego przesłał do landratów, do nadburmistrza w Olsztynie i do BDO oraz innych — w porozumieniu z prezydentem rejencji, zwrócił się do adresatów z życzeniem, aby na przyszłość olsztyńskie gestapo nie dokonywało konfiskat, jednocześnie pouczył, aby nie urzędnicy, a osoby cywilne, cieszące się popularnością i zaufaniem zwracały się niby to prywatnie „przez zyczliwość” do tych, o których wiadomo, że „Kalendarz dla Mazurów” otrzymują, starając się ich przekonać i przestrec o niebezpieczeństwie, jakie im grozi, ponadto radził starać się ich przekonać i skłonić, aby dobrowolnie pozbyli się go i wyrzekli przyjmowania na przyszłość.

⁹ SA Brigade — Sturmabteilung — była to bojówka partyjna, nosiła brunatne mundury.

¹⁰ Pierwotna niemieczona nazwa brzmiała *Gross Przesdzenk*, później *Gross Dankheim*, pow. szczycieński (Gustaw Leyding-Mielecki, *Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego*, cz. I Olsztyn, wyd. Instytutu Mazurskiego, 1947, ss. 110, 186).

¹¹ Wszystkie 9 roczników „Kalendarza dla Mazurów”, drukowane u Pieniężnego, miały żółtą okładkę, dlatego hitlerowcy nazywali go: *der gelbe Kalender*.

¹² Nakład „Kalendarza” wynosił w 1935—36 roku 4000 egz., w 1937 rozpowszechniono na Mazurach 1514, w 1938 — 1496 egz. (W. Wrzesiński, op. cit., ss. 333, 393).

Mania konfiskowania wydawnictw polskich w Prusach Wschodnich doszła tak daleko, że w 1937 r. starosta olsztyński polecił burmistrzowi Wartemborka (dziś Barczewo) oraz żandarmerii skonstatować, ile egzemplarzy *Kancjonatu pruskiego* znajduje się w obiegu wśród ludności mazurskiej, oraz dostarczyć choćby jeden egzemplarz władzom. *Kancjonał pruski* wydano po raz pierwszy w Królewcu w 1737 r., przywilej dziedziczny na druk uzyskał Johann Heinrich Hartung. Ostatnie wydania pochodziły z początku XX w. Starosta zamierzał zapewne wydawnictwo to skonfiskować (WAPO Magistrat Wartenburg XXX/14—696). Za udzielenie mi odpisu powyższego dokumentu składam serdeczne podziękowanie p. B. Koziełto-Poklewskiemu.

Gestapo czuwało: z tajnego pisma z 19 lutego 1938 r. wynika, że Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, mieszczące się w Poznaniu przy ul. Marcinkowskiego nr 7/15, dostarczyło w grudniu 1937 r., jako dar dla oddziału Związku Polaków w Olsztynie siedem książek Marii Wehrowej, *Wybór pieśni*¹³. Zostały one jednak skonfiskowane — pismem z 28 kwietnia 1938 r. Gestapo (które mieściło się w Olsztynie przy ul. Klebarskiej 32/34) zawiadomiło, jak donosi BDO, że „Gazeta Olsztyńska” w numerze 72 z 29.3.1938 zaferowała czytelnikom książkę *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, t. 1¹⁴ Augustyna Steffena. Wydawnictwo to zostało również skonfiskowane. Ku zdumieniu gorliwych urzędników, którzy widocznie dokonali rewizji w lokalu „Gazety Olsztyńskiej”, znaleziono tylko 2 egzemplarze tego wydawnictwa.

Nie udało się hitlerowcom głośna sprawa konfiskaty ulotek, wydrukowanych dla ludności polskiej przed spisem, który odbył się 19 maja 1939 r. Dnia 10 maja urząd policji państwowej w Olsztynie skierował do tajnej policji w Berlinie alarmujące pismo, donoszące, że „w drukarni Pieniężnego nakryto 20 tysięcy ulotek oraz matryce drukarskie. 10 tys. sztuk ulotek znaleziono i skonfiskowano w lokalu miejscowego Oddziału Związku Polaków! Dwa tysiące rozpowszechniono już wśród polskich mężów zaufania Związku Polaków w Olsztynie. Gestapo zamierzało dokonać dalszych poszukiwań. Seweryn Pieniężny, indagowany przez tajną policję, objaśnił, że według wykazów kierownika Związku Polaków w Berlinie ukaże się drukiem ogółem około 100 tysięcy egzemplarzy tej ulotki. Zaznaczył przytem, że należy przyjąć do wiadomości, iż ulotki te zostaną rozpowszechnione na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej. Na tym piśmie czerwonym ołówkiem dokonano czterowerszowego przypisu: „Kirstein doniósł telefonicznie, że konfiskata ulotek została anulowana — ulotki Związek Polaków odebrał — Tiska”.

Jednakże 15 maja 1939 r. urząd gestapo (mieszczący się w Olsztynie przy ul. Steina) zwrócił się do BDO: „w sprawie spisu ludności i polskiej propagandy”, oznajmiając, iż wobec porozumienia rządu z Związkiem Polaków w Niemczech ulotki polskie zostały zatwierdzone, a ponadto minister spraw wewnętrznych życzy sobie, aby żadne z władz niemieckich nie podjęły kroków ani nie poczyniły zarządzeń, które ze strony zagranicy mogłyby wydać się ograniczeniem wolności i prawa ludu polskiego do podawania istotnej narodowości swojej. Tym niemniej — jak insynuuje gestapo — ze strony polskiej ze względu na spis ludności polska propaganda rzekomo przyjęła takie formy, które bezsprzecznie mogą bezpieczeństwo publiczne i porządek naruszyć. „Szczególnie należy obawiać się, aby osoby rozdzielające wspomniane ulotki, nie rozpowszechniały wieści, które nie mogą być tolerowane, a mianowicie takie, że gdy Polacy wkroczą na teren Niemiec, zagarną Prusy Wschodnie

¹³ Wydanie poznańskie „Ostoja”.

¹⁴ Augustyn Steffen, ur. w Unieszewie 1901 roku, dr filozofii, językoznawca, studiował w Poznaniu i Krakowie, był sekretarzem Związku Polaków na okręg warmiński. W 1946—1948 r. był wykładowcą w Studium Polonistycznym w Bejrucie, później lektorem języka polskiego i literatury na uniwersytecie w Lund (Szwecja). Zajmował się folklorem Warmii oraz językami bałtyjskimi i elementami języka staropruskiego w toponomastyce Warmii. Był pierwszym gruntownym badaczem piśmiennictwa warmińskiego i pieśni ludowych, ogłosił drukiem trzypięciotomowy *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*: t. 1 w 1931 r., t. 2, 1934, t. 3, 1937 r. Przebywa zagranicą, gdzie ogłosił szereg prac. Na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” zamieszczono: *Przyczynki językoznawcze z Warmii*, 1961, *Wilkieryz budnicki miasta Olsztyna*, 1962 i inne. (T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, s. 273 — według autobiografii A. S.).

i Śląsk po Odrę itp. Szerzenie takich wieści byłoby w najwyższym stopniu zdradzieckie". Uprasza się o natychmiastowe powiadomienie o ujawnieniu podobnych wypadków. Zarządzenie to podpisywał urzędnik Freitag, (podpis urzędnika kancelarii gestapo nieczytelny). Powyższe zarządzenie otrzymali landraci i policja państwowa.

II.

„GODZINY POGRANICZĄ” CZYLI BUDZENIE DUCHA NIEMIECKIEGO

W piśmie do inspektora okręgowego Turowskiego* w Szczytnie Tiska doniósł, że w lutym i marcu 1936 r. we wszystkich wsiach byłego terenu plebiscytowego urządzone zostaną tzw. „godziny pogranicza”, poświęcone budzeniu ducha niemieckiego. „Jest to konieczne, bowiem w ostatnich czasach Polacy „zapłonęli słomianym ogniem patriotycznego zapału” — pisze Tiska. Należało bowiem również wstrząsnąć umysłami miejscowej pogranicznej ludności, żeby „nie zasnęła”.

Tym razem wszystko, co miało związek z polityką, zostało pominięte: ełodziło tylko o podniesienie świadomości narodowej, przywiązanie do niemieckiej ojczyzny i społeczności. Przebieg „godzin pogranicza” przewidziano i ustalono w wydawnictwie, zatytułowanym „Vorschlag”, które załączono do pisma z adnotacją: „uprasza się, o przeprowadzenie tych godzin pogranicza”.

* Nie należy identyfikować go z zasłużonym bojownikiem o polskość Warmii, Edwardem Turowskim, urodzonym w Tomaszkowie, pow. olsztyńskim w 1904 r. Ojciec cieśla-rolnik, słabo władał językiem niemieckim, udzielał się sprawie polskiej. Matka ani słowa po niemiecku nie umiała, brat Paweł od czasu plebiscytu z całym oddaniem pracował dla polskości. Po ukończeniu 7-klasowej szkoły niemieckiej w Tomaszkowie Edward Turowski w okresie przedplebiscytowym chodził na polski kurs pomocniczych sił nauczycielskich w Olsztynie, rozbity w przeddzień plebiscytu przez bojówki niemieckie. Po plebiscytcie Edward uczęszczał przez 5 lat do prywatnego klasycznego polskiego gimnazjum w Stryju, w Małopolsce, od 1924 do 1927 do państw. seminarium nauczycielskiego w Działdowie. „W czasie wakacji — jak pisze Turowski w liście do redakcji „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” — pracowałem w organizacjach młodzieży polskiej na Warmii, a nawet na to otrzymywałem po parę dni urlopu od mojego Dyrektora Józefa Biedrawy, który bardzo popierał działalność. Jemu to w końcu zawdzięczam, że później poświęciłem się pracy wśród Polaków w Niemczech, czego do dziś nie żałuję” (drukujemy to na życzenie Edwarda Turowskiego). Od 1928 r. w okręgu Butryny, pow. olsztyński, przygotowywał teren do założenia przyszłych szkół polskich, pracując również wśród młodzieży polskiej, później został kierownikiem Polsko-Katolickiego Tow. Szkolnego w pow. olsztyńskim (Nowa Kaletka, Chabrowo, Unieszewo, Gietrzwałd), od 1929 do 1932 był kierownikiem szkoły polskiej w Nowej Kaletce, od 1932 do 1936 kierownikiem polskiej szkoły w Giławach, gdzie Niemcy odebrali mu prawa nauczania i wysiedlili z Prus Wschodnich.

Odtąd przebywał na Górnym Śląsku: uczył w Jemielnicy, gdzie mu także odebrano prawo nauczania, uczył wówczas po prywatnych domach nielegalnie. Nastąpił zakaz pracy i wysiedlenie z terenów Śląska. Od 1937 do 1939 jest kierownikiem polskich towarzystw i kursów języka polskiego w Bremen, w Niemczech. Po wybuchu wojny uwięziony, potem osadzony w obozie w Oranienburgu, w latach od 1941—1945 okrutnie szykanowany w kompaniach robotniczych Wehrmachtu. Po zakończeniu wojny w polskim obozie w Lungdalu (Norwegia) jest kierownikiem pracy kulturalno-oświatowej. Wraca na Warmię, obejmuje kierownictwo szkoły podstawowej w Tomaszkowie, pracuje społecznie, był posłem na Sejm PRL., przewodniczącym WKFFJN, członkiem Naczelnego Komitetu ZSL, radnym WRN w Olsztynie itd. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi.

Takie polecenia i instrukcje rozsyłano corocznie do wszystkich oddziałów *Bund Deutscher Osten*. Ze sprawozdań nadesłanych do urzędów, a ocalałych w czasie zawieruchy wojennej, widać, że „działacze hitlerowscy krzątali się intensywnie”. Nadesłane setki afiszów propagandowych wywieszono w oknach wystaw sklepowych, w poczekalniach, w izbach i salach restauracyjnych, na słupach, w ogóle wywieszono je wszędzie, gdzie ludność przechodząca mogła afisze dojrzeć. Pełno było tych druków na jarmarkach na konie i było, na targach tygodniowych we wszystkich miasteczkach. Młodzi mężczyźni i dziewczęta podchodzili do ludności rozmawiającej po „mazursku”, zwracając się uprzejmie z pozdrowieniem od *BDO*, które ofiarowało im wyrysowane i malowane przez młodzież szkolną plakaty z napisem przypominającym, że „w Niemczech należy rozmawiać wyłącznie po niemiecku”. Podobno owe afisze przyjmowano z radością. Miało to taki skutek, że w niektórych przedsiębiorstwach właściciele zabraniali kategorycznie pracownikom rozmawiać po „mazursku”, nakładali kary pieniężne na opornych, a nawet zwalniali ich z pracy, jak to uczynił „majątkarz” Schielke z Ganshornu¹⁵ i jemu podobni. Jeden ze sprawozdawców chwalił się w 1937 r., że udało mu się zwerbować na członków do *BDO* w małej wiosce Jemiolowie^{15a}, aż 26 chłopów. Z dwóch pisemek Tiska do Turowskiego wynika, że praca była intensywna. Tiska zaś otrzymał od swego naczelnego szefa *NSDAP Hitlerjugend* w Królewcu gorące podziękowanie za wyniki pracy. List zaadresowany był: *Particigenosse Dr Tiska*¹⁶.

Zapał panował istotnie, ale wśród sfanatyzowanych hitlerowców, którzy wierzyli, że w „ciągu nadchodzącej zimy” praca nad zgermanizowaniem ludu mazurskiego i warmińskiego przyniesie wielkie zwycięstwo. „Ale jeszcze wówczas — jak określił konsul polski Jelowiecki¹⁷ — baczny obserwator mógł dostrzec, że niemieckość Mazurów była wymuszona, gdy polskość instynktowna”.

III.

PRZEŚLADOWANIE I TĘPIENIE MOWY POLSKIEJ

Mimo postępu, jaki czyniła germanizacja wśród ludności mazurskiej i warmińskiej, działacze hitlerowscy nie ufali jej, zdawali sobie bowiem sprawę z silnego przywiązania ludu do mowy ojczystej.

Duże zamieszanie spowodowało zajście, które miało miejsce w Mikołajkach w czasie pobytu wycieczki Polaków w okresie Zielonych Świąt 1936 r. Co było powodem i na czym polegało owe „zajście” nie jest wiadome. Nie znalazłam sprawozdania, które do władz swoich przesłał kierownik zespołu wioskowego¹⁸ Nath. Natomiast kierownik grupy okręgowej w Mrągowie Hoffman w liście do *BDO* w Olsztynie dowodzi, że zajście w Mikołajkach wykazuje dobitnie sytuację na pograniczu mazurskim, gdyż to, co się wydarzyło tam, może wszędzie nastąpić, mimo zachowania wszelkich ostrożności. Przyjęcie polskiej wycieczki zorganizowanej przez towarzystwo turystyczne, było — jak się zdawało — dobrze zabezpieczone przez burmistrza i miejscowy oddział *NSDAP*. Uczestnicy wycieczki przez cały czas pobytu obserwowani byli przez urzędnika policji państwowej. Wiadomo było też powszechnie, że każdy mieszkaniec Mikołajek musiał należeć do jednej z organizacji polityczno-

¹⁵ Ganshorn — Gąsiorowo Wielkie, pow. ostródzki.

^{15a} Niemiecka nazwa Mispelsee.

¹⁶ Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego, Olsztyn (dalej *SNPTHO*) sygn. teczka 286, k. 29, 30, 31.

¹⁷ W. Wrzesiński, op. cit., s. 389.

¹⁸ *Ortsgruppenobmann*.

nacjonalistycznych, a mowa „mazurska” z organizacji była wyeliminowana.

Ala cóż — pisze Hoffmann — skoro ludność miejscowa podpije sobie, zapomina o zakazach i wraca do „macierzystej” mowy, co świadczy, że gwara mazurska jeszcze nie wymarła, jak to sobie w *Reichu* wyobrażają, żyje ona w ogniskach rodzinnych, w karczmach i na jarmarkach. Mazurzy — zdawałoby się — wiernie stoją przy partii oraz niemieźźnie, co jest zasługą długotrwałej pracy narodowej. Mimo to należałoby nad nimi jeszcze długo pracować w tej dziedzinie, ale na to potrzeba pieniędzy. „Wydarzenie, jakie miało miejsce w Mikołajkach, jest przestrożą na przyszłość. A przecież walka trwa”, przypomina Hoffmann.

A więc nastrój był pesymistyczny. Charakterystyczny jest fakt, że sprawozdawca żalił się, iż w 1936 r. rząd pruski obniżył dotację na działalność BDO. Gorliwy Tiska zaznaczył jednak ołówkiem na oryginale lewej strony u dołu listu, że nieprawdą jest, jakoby dotacja na ten cel została okrojona.

Sporo hałasu narobiła sprawa, jaka miała miejsce we wsi Giławy na Warmii¹⁹. W 1936 r. hitlerowcy postanowili widocznie podczas uroczystości wielkanocnej w kościele zagłuszyć śpiew polski niemieckim śpiewem. Sprawę tę energicznie poruszyła „Gazeta Olsztyńska” w numerze 169 z dnia 26 maja tegoż roku. Tiska zwrócił się do miejscowego nauczyciela Hahna, aby ten opisał dokładnie przebieg sprawy i nadesłał go możliwie szybko. Hahn w liście swym dowodził, że nabożeństwo odprawione było jak zazwyczaj w „języku polskim”. Tylko organista odegrał nie czysto polską mszę, która bywała używana w święta wielkanocne oraz w dniu św. Wojciecha, lecz inną, która ma tekst tak polski, jak niemiecki. A przecież wiadomo — pisał Hahn — że ludność niemiecka we wsi Giławy²⁰ liczy 98 proc. mieszkańców, a przy tym po niemiecku śpiewa działwa ze szkoły niemieckiej. Na inne święta polskie msza posiada tekst muzyczny, do którego brak jest słów niemieckich. Hahn skonstatował, że „garście Polaków krzywda się nie stała”.

Hahn rozmyślnie sfałszował odsetek ludności niemieckiej, podając aż 98 proc. Niemców. Wszakże w Giławach istniała szkoła polska, w 1936 r. uczęszczało do niej osiemoro dzieci. Wiadomo z „Gazety Olsztyńskiej”, że Polacy byli bardzo rozżaleni. Działwa z niemieckiej szkoły, do której uczęszczały również dzieci polskie, zaliczona do niemieckiej narodowości, zajmowała jak zazwyczaj miejsca na chórze. Prawdopodobnie z nakazu nauczyciela Hahna śpiewały one tak głośno, że zagłuszyły śpiew polski.

Jeszcze bardziej bolesne dla ludności polsko-warmińskiej było „zwycięstwo” hitlerowców w Wielkim Lesznie²¹, w powiecie olsztyńskim. „Kapliczka tamtejsza nosiła napis polski, który drażnił i irytował hitlerowców, postawili wreszcie na swoim, wezwali miejscowego rzemieślnika, który po-

¹⁹ Pow. olsztyński.

²⁰ W Giławach ludność była mieszana. Paweł Sowa działacz warmiński, redaktor „Ziemi Wschodniopruskiej” w rękopisie swej pracy o walce ludności warmińskiej o mowę polską przytacza, że zażarty wróg polskości, Max Worzyłki, w piśmie skierowanym do *Heimatdienst*u donosi, że w 1928 r. wieś Giławy była silnie „zagrożona pod względem nacjonalistyczno-politycznym”. — W 1931 r. Giławy otrzymały polską szkołę. Jeden z jej wychowanków, Jan Margowski, wstąpił do polskiego gimnazjum w Kwidzynie. W Giławach była również polska biblioteka, którą władze hitlerowskie zamknęły w sierpniu 1939 r. Za wszystkie udzielone mi wiadomości składam panu Pawłowi Sowie serdeczne podziękowanie.

²¹ Kaplicę w Lesznie Wielkim wybudował w 1915 r. Jan Olk i zamieścił na niej polski napis: „Pod Twoją obronę...”. Hitlerowcy zmusili Olka do usunięcia tego napisu, a umieszczenia niemieckiego: *Königin des Himmels bitte für uns*. Stanisław Flis, autor artykułu: *Dawne napisy polskie w niektórych miejscowościach powiatu olsztyńskiego*, *Rocznik Olsztyński*, t. 3, 1960, s. 232 —

przednio wykonał napis polski, nakazali mu usunąć go, odnowić Kapliczkę i ozdobić ją niemieckim tekstem". Z listu przesłanego do BDO przez nacjonalistyczny związek nauczycielski w Olsztynie wynika, że udało się wreszcie dokonać trudnego dzieła: „niedawno jeszcze Polacy twierdzili, że w Lesznie Wielkim tylko nauczyciel i przedszkolanka byli niemieckiej narodowości”. W 1920 r. w czasie plebiscytu wszyscy mieszkańcy tej wsi głosowali na listę polską — 1938 językiem dominującym został ostatecznie język niemiecki. „Dziś, jak pisze autor listu — dzięki usilnej pracy na pograniczu nauczyciela i przedszkolanki — język niemiecki tak opanował młodzież, że kto w Lesznie już nie jest za stary, tego młodzież wychowuje” — po prostu terroryzuje.

IV.

SZPIEGOSTWO

W lipcu 1938 r. Tiska otrzymał wiadomość od „męża zaufania”²² z Klebarka Wielkiego, że pojawił się tam zbieracz pieśni ludowych, Leon Kauczor²³. W obawie, aby przybysz nie nawiązał kontaktu z ludem warmińskim, nie zdołał zebrać tepionych gorliwie pieśni warmińskich, skazanych przez hitlerowców na zapomnienie i zagładę, Tiska polecił śledzić Kauczora oraz starców, którzy pamiętali jeszcze te pieśni. „Mężowie zaufania” mieli baczyć pilnie, z kim, gdzie i w jakich warunkach Kauczor pracuje. Szpiegujący winni byli dostarczyć wiadomości władzom. Niebawem nadeszła wiadomość, że Kauczor nawiązał kontakt ze starymi robotnikami rolnymi w Klebarku Wielkim, że rozmawiał z nimi po polsku, że prosił stare kobiety, aby mu zaśpiewały pieśni, które w zaraniu młodości nuciły przy przędzeniu i nad kołyską; skrętnie je zapisywał. Pieśni kościelnych ani słuchać, ani zapisywać nie chciał. Aby zjednać sobie dzieci i matki-Warmianki, częstował małców słodyczkami. Kauczor przebywał w gościnie u ks. Wacława Osińskiego²⁴, wybitnego działacza warmińskiego, z którego autorytetem Tiska prawdopodobnie liczył się, co być może, uchroniło Kauczora od nieprzyjemnych przygód. Zdołał on zanotować niejedną pieśń oraz zapisać nazwiska miejscowych śpiewaków i śpiewaczek. Zaznaczyć trzeba, że Tiskę szczególnie interesowały środki materialne, którymi dysponował polski folklorysta.

Szpiegostwo ze strony hitlerowców kwitło, żaden Polak nie był pewny siebie. Pod stałym nadzorem znajdował się Polski Bank Ludowy i Związek

osobiście rozmawiał przed kilkoma laty z nieżyjącym już dziś Olkiem: to hitlerowcy zmusili go terrorem do usunięcia polskiego napisu, ale nie zdobyli go dla hitleryzmu. W 1945 r. Olk odremontował kaplicę i ponownie zamieścił polski napis. Według opowiadania tego Warmiaka najbardziej zwałczał polski napis na kaplicy nauczyciel Adalbert Gehrman, który przy poparciu organizacji: *Kampfbund für deutsche Kultur*, ściśle związanej z BDO, zajmował się zacieraniem śladów polskości, czyli napisów polskich na obiektach sakralnych.

²² Każda wieś za reżimu hitlerowskiego posiadała co najmniej jednego „męża zaufania”, czyli szpiega, który „szpiclował”, a potem donosił swoim zwierzchnikom.

²³ Leon Kauczor, ur. 1910 r. na Opolszczyźnie, ukończył konserwatorium muzyczne w Krakowie, był nauczycielem polskiej szkoły w Stanlewie pod Reszlem, od 1937 r. nauczycielem gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Opracował szereg pieśni na chór, zbierał warmińskie pieśni ludowe. (T. O r a c k i, op. cit., s. 131, według autobiografii L.K.).

²⁴ O przygodach Kauczora w Klebarku Wielkim podaje pewne wiadomości Władysław Gębik w książce pt. *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*. Gdynia 1967, ss. 161—175.

²⁵ Ks. Wacław Osiński, wybitny polski działacz na Warmii (1868—1945). Ur. w Sztumskiej Wsi, był proboszczem katolickim w Butrynach, pow. olsztyński. Przez krótki czas redagował centrowe pismo polskie „Warmiak”.

Polaków. Oto mały przykład: BDO posiadało w swoich „tajnych” dokumentach takie sprawozdanie²⁵. „W środę 30 grudnia 1936 r. między godziną 9,30 a 13 zauważono 32 osoby, które weszły do polskiego Banku Ludowego. Kiedy ruch był największy szpieg zanotował 12 osób, w tym była również młodzież męska do 25 lat, ludzie ci zostawili przy schodach swoje rowery i ze swymi skórzanymi teczkami poszli na górę, zabawili tam 10 do 20 minut i opuścili budynek. Mieli oni na sobie czarne spodnie i długie buty z cholewami. Cztery kobiety i dwaj starsi mężczyźni stanowili drugą część przybyłych, ponadto przewinęło się dwanaście kobiet, w tej liczbie trzy dziewczyny, oraz pięciu mężczyzn i trzech chłopców”.

Przed domem — jak zaznaczył szpiegujący hitlerowiec — zatrzymał się wóz zaprzężony w jednego konia, który nosił tabliczkę z napisem „Makówka-Olschienen”²⁶. Było to prawdopodobnie nazwisko właściciela wozu, który zabrał nieco druków w celu doręczenia czytelnikom polskim. A były to, jak zanotowano przez hitlerowców: 3 „Kalendarze dla Mazurów”, 3 egzemplarze czasopisma dla dzieci i młodzieży pt. „Mały Polak” — (hitlerowcy dobrze wiedzieli, że druki te pochodziły z biura Związku Polaków). Zaznaczono poza tym, że 29 grudnia tegoż roku zauważono niejakiego Sakzewskiego (czyli Zakrzewskiego) ze Szczytna w biurze Związku Polaków. „Kalendarz dla Mazurów” miał być przesłany do Klonu²⁷ dla gospodarza o nazwisku Pygoda (Przygoda).

Wszystkie te wiadomości, spisane przez BDO w Szczytnie 30 grudnia 1936, zostały wysłane jako „poufne” do Oddziału BDO w Olsztynie. Pismo zaopatrzone było w 6 załączników, które widocznie zaginęły. Podpis jest nieczytelny, natomiast widnieje pieczęć czworokątna z napisem: *Bund deutscher Osten* przez małe „d”. Nie wiadomo czy to pomyłkowo, czy tendencyjnie. Data: 4 stycznia 1937 r.

Dnia 16 stycznia tegoż roku Tiska wysłał do inspektora okręgowego Turrowskiego w Szczytnie pismo zawierające nazwiska dłużników Banku Polskiego zamieszkałych w okręgach: Reszla, Niborka (Nidzicy), Ostródy, Ełku, Żądźborka (Mrągowo) i Pizsa. Listę dłużników w Olsztynie obiecał przesłać w następnym tygodniu. I ten list zawierał załączniki, ale zaginęły.

Dnia 4 czerwca 1938 r. gestapo z Olsztyna rozesłało pismo do prezydenta rejencji w Olsztynie i do SD²⁸ również w Olsztynie z prośbą o przyjęcie do wiadomości, że w sobotę 28 maja 1938 r. przed południem pojechali do Brąswałdu: redaktor Pieniężny, kierownik miejscowego biura Związku Polaków, Pietrzak²⁹ oraz kierownik Banku Ludowego, Malewski³⁰, aby

W czasie plebiscytu był wiceprezesem Polskiej Rady Ludowej. Współzałożyciel Związku Polaków w Niemczech — IV Dzielnicy, prezes Polskiego Tow. Szkolnego w Olsztynie, zmuszony przez władze pruskie do odejścia na emeryturę. Więziony w Hohenbruch, potem w Sachsenhausen, zmarł z wyczerpania w Wejcherowie.

²⁵ SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 15.

²⁶ Makówka w Olszynie, pow. szczywieński.

²⁷ Klon — zniemczona nazwa Liebenberg, pow. szczywieński.

²⁸ SD czyli *Sicherheitsdienst* (Urząd Bezpieczeństwa).

²⁹ Kazimierz Pietrzak-Pawłowski (ur. 1904 r. w Westfalii), działacz ruchu polskiego w Niemczech w okresie międzywojennym. Od stycznia 1923 r. aktywny członek Związku Polaków w Niemczech, m. in. kierownik okręgu Ziemi Malborskiej z siedzibą w Sztumie (1935—1937), kierownik Dzielnicy IV (Prusy Wschodnie) z siedzibą w Olsztynie (1937—1939). Uczestnik ruchu oporu w okresie II wojny światowej. Autor kilku rozpraw i artykułów o życiu społeczeństwa polskiego na Warmii i Mazurach oraz monografii: *Spółdzielczość polska na ziemiach zachodnich i północnych 1918—1939*, wyd. Warszawa 1967.

³⁰ Juliusz Malewski, ur. 1899 r. w Worytach, pow. olsztyński. Działacz społeczny, polityczny i gospodarczy. Bierze czynny udział w akcji plebiscytowej,

z okazji 10-lecia śmierci ks. Barczewskiego³¹ złożyć na grobie tegoż wieniec laurowy z biało-czerwonymi szarfami ozdobionymi Rodiem.

Przykra przygoda spotkała w Elku konsula polskiego Rogalskiego³². Listem z dnia 16 lipca 1937 r. kierownik okręgowy BDO w Elku, Kotzan przesłał Tisce 8 fotografii, wykonanych przez polskiego konsula³³ w Elku z zapytaniem, czy trafny jest wybór i czy pożądane byłyby takie odbitki w Olsztynie. Tiska odpowiedział mu listem z 23 lipca, że jak widać ze zdjęć „konsul musi być zwolennikiem pięknych kobiet”, ale może znajdą się w jego zbiorach także i takie foty, które się „nam” (tj. BDO) ze względów nacjonalistyczno-politycznych przydadzą. Zapytuje, kim jest ów młodzieniec w mundurze polskiego harcerza³⁴ drugiego stopnia, zwanego *Pfadfinder*. Tiska gotów jest wykorzystać okazję, pokryć koszty związane z uzyskaniem zdjęć. Niestety, 17 sierpnia otrzymuje od Kozana lakoniczną odpowiedź, że — fotografii już więcej dostarczyć nie może, bowiem zainteresowało się nimi gestapo³⁵.

zostaje mężem zaufania Polskiej Partii Ludowej. Współzałożyciel Tow. Młodzieży na Warmii, członek Rady Wykonawczej w Prusach Wschodnich, współdziała z Tow. Szkolnym przy zakładaniu szkół polskich. Jako organizator i kierownik bankowości i spółdzielczości polskiej na Warmii stwarza warunki ekonomiczne dla rozwoju ruchu polskiego. Długoletni kierownik Banku Ludowego w Olsztynie. Więziony w różnych obozach. Opracował dzieje banków ludowych w Prusach Wschodnich. Z zapałem przystępuje do pracy nad dzwignięciem z ruiny i odbudowy zniszczonej przez wojnę Ojczyzny. W 1952 r. zostaje przewodniczącym Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obecnie jest posłem na Sejm, radnym WRN oraz przewodniczącym ZW TRZZ. W bibliotece Stacji Naukowej Pol. Tow. Historycznego w Olsztynie znajduje się maszynopis pracy J. Malewskiego o dziejach banków ludowych w byłych Prusach Wschodnich.

³¹ Ks. Walenty Barczewski (1856—1928), ur. w Jarotach, historyk, etnograf warmiński, działacz społeczny, oświatowy, polityczny. Popierał prasę partii „Centrum” („Warmiak” i „Nowiny Warmińskie”), potem prowadził aktywną działalność polityczną w oparciu o „Gazetę Olsztyńską”, pozostawił bogatą spuściznę literacką i cenną bibliotekę.

³² W piśmie nie podano imienia, podobnie, jak we wszystkich zamieszczonych i drukowanych w niniejszej pracy listach hitlerowskich. Konsul Rogalski miał na imię Mieczysław. (T. Cieślak, *Materiały o prześladowaniu przez hitlerowców ludności polskiej na terenie Warmii, Mazur i Powiśla*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 2 (57) s. 167; W. Wrzesiński, op. cit., s. 229, przyp. 67).

³³ SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 20. Kotzan przez pomyłkę napisał „Rogowski” zamiast „Rogalski”.

W Elku istniał Wicekonsulat RP, a nie Konsulat. W SNPTHO, w teczce 286, k. 31, znajduje się formularz, jaki Wicekonsulat RP w Elku rozesłał do wypełnienia wszystkim Polakom, zamieszkującym okręg elcki, domagając się: „dokładnego wypełnienia oraz odesłania w kopercie, zaadresowanej: *Polnisches Viceconsulat in Lyck, Königin Luiseplatz 2*.”

³⁴ Związek wschodniopruskiego hufca harcerskiego założony został w grudniu 1935 r., w rok później władze hitlerowskie zakazały noszenia mundurów przez organizacje nie nacjonalistyczno-socjalistyczne, a tym samym harcerskie.

W Woj. Archiwum Państwowym w Olsztynie znajduje się dokument o konfiskacie w 1937 r. następujących wydawnictw polskich:

1) *Piosenki harcerskie*, wyd. przez spółdzielnię harcerską Ka-De-Ha, w Poznaniu 1936 r.,

2) *Śpiewnik polski*, opracowany przez Ludwika Kubicką, druk. w Szamotułach.

Rewizje dokonane zostały we wszystkich oddziałach harcerskich. WAPO, Magistrat Wartenburg XXX/14-696 1937 r. Zob. przyp. 12.

³⁵ *Stapo* — skrót *Gestapo* — *Geheime Staatspolizei*.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY

Sportowcy olsztyńscy korzystali z boiska bardzo wygodnego, a w ostatnich latach ponadto ze stadionu w lesie, co pozwalało im na urządzenie meczów, na które zapraszali m. in. drużyny polskie z Gdańska, a nawet z Polski. Listem z 6 czerwca 1936 r. Tiska zawiadomił miejscową grupę BDO w Olsztynie, że 7 czerwca o godzinie 3 po południu odbędą się na boisku miejscowym zawody z polską drużyną z Gdańska. Prosił on, aby mężowie zaufania łącznie z młodzieżą, uprawiającą z zamiłowaniem sport, bez zwrócenia na siebie uwagi, obserwowali zachowanie się polskiej drużyny oraz ustosunkowanie się Polaków z Gdańska do miejscowej ludności polsko-warmińskiej, mieli oni po meczu obowiązkowo donieść o wszystkim władzom swoim.

Oto, co w podobnej sprawie podaje Kotzan, nauczyciel w Elku: Dnia 23 sierpnia 1936 r. do oddziału w Elku miała przyjechać polska drużyna futbolistów „Smigły” z Wilna, aby walczyć z elcką drużyną „Masovia”. W związku z tym Kotzan wygłosił do miejscowych sportowców przemówienie o stosunkach politycznych pogranicza, między innymi sprawami wspominał o tym, że miejscowi sportowcy mają „obserwować drużynę „Smigły”. Okazało się, że drużyna polska w przeddzień zawodów telefonicznie odwołała swój przyjazd do Elku. Kotzan tłumaczył odmowę tym, że prawdopodobnie drużyna „Smigły” nie otrzymała zezwolenia na wyjazd, albo „może to była szykana ze strony Polaków”... Najprawdopodobniej jednak drużyna polska dowiedziała się w jakiś sposób o przemówieniu i „pouczeniach” Kotzana i zrezygnowała, nie chcąc narazić się na jakieś nieprzyjemności ze strony „Masovii”. Kotzan pocieszał swoich kolegów, że właściwie to się dobrze złożyło, że zawody się nie odbędą, bowiem zespół elcki „Masovia” byłby ponownie sromotnie przegrał ku radości Polaków, jak to stało się podczas ostatnich zawodów.

Dnia 13 września miały się odbyć zawody regionalne w Warszawie³⁶, na które z Elku zamierzała wyruszyć większa grupa sportowców, aż dwoma pojazdami. Kotzan pisząc do Tiski zaznaczył, że byłoby dobrze, gdyby szykana się dostateczna liczba „zwierzchników”, którzy zaznajomiliby się z polskimi stosunkami. Na to odpowiedział mu listownie Tiska, że nie można odmówić udziału w spotkaniu w Warszawie, „choć tak chętnie tego nie widzimy”. „Najważniejsze jednak jest, jak podkreślił, aby ludzie wyjeżdżający za granicę, swoim zachowaniem nie kompromitowali niemieckości. Przede wszystkim uczestnicy z Mazur nie powinni starać się mówić po polsku, gdyż dawałoby przeciwnikom atuty do ręki. Z „naszej strony powinien pojechać ktoś, który dbałby o należyłą postawę Niemców — bowiem poprzednie zawody w Polsce wywołały wiele zamętu”. Tak pisał Tiska.

Jakie było ustosunkowanie się zwierzchności miejscowej oraz młodzieżowych działaczy hitlerowskich do młodzieży polskiej — niech świadczy następujący fakt. Związek Polaków w Olsztynie zwrócił się w maju 1936 r. bardzo uprzejmym listem do nadburmistrza Olsztyna, aby wyraził zgodę na korzystanie 20—30 młodym polskim sportowcom z boiska w Stärkenthal³⁷ oraz ze stadionu w Jakobsthal³⁸. Chodziło o dwie godziny w tygodniu. Nadburmistrz otrzymał niebawem pismo, wprawdzie bez podpisu, ale z czerwoną pieczęcią „surowe poufne” (jak można sądzić, ze strony gestapo) z zapyta-

³⁶ Tzw. *Länderspiele*.

³⁷ Boisko przy dzisiejszej ulicy Gagarina.

³⁸ Obecnie stadion w lesie nieopodal Wojewódzkiego Domu Kultury.

niem: jaka uchwała zapadła w tej sprawie? Oczywiście — odpowiedź nadburmistrza zapadła — odmowna. A powód podany: „Własne boiska nie wystarczają nawet dla tutejszych, tzn. niemieckich sportowców”. Czyli Warmiakom uważającym się za Polaków odmawiano wszelkich praw na ziemi warmińskiej.

TEKSTY LISTÓW I OKÓLNIKÓW

1.

Pismo Tiski do SA. Brigade w Olsztynie

b.m., 17 września 1937.

T., kierownik BDO w Szczytnie, interesuje się sprawą niejakiego W. Konopki i „Kalendarzem dla Mazurów”.

Oryg.: Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie (dalej SNPTHO), sygn., teczka 286, k. 1.

17. September 1937

An die SA. Brigade 2 (Masuren)

Allenstein

Unter dem 11.9.1934 wurden von der hiesigen Dienststelle an den Führer der SA. Brigade Masuren Marnitz in Allenstein das in Abschrift beiliegende Schreiben mit dem erwähnten Brief des Vertrauensmannes Markowski-Gr. Dankheim und einem polnischen Kalender mit gelbem Umschlag betitelt „Kalendarz dla Mazurów” zugesandt. Es handelte sich damals um einen Vorstoß gegen einen gewissen Willi Konopka, der als Polenanhänger sich in die SA eingeschlichen hatte. Die beiden Anlagen zu dem Briefe wurden s. Zt. zurückbeten, sind aber nicht von der SA Brigade zurückgesandt worden und müssen wahrscheinlich bei den dortigen Akten liegen.

Da wir in einer Privatklassesache die Beweismittel von damals beibringen sollen, um einen deutschen Menschen vor der Verurteilung zu schützen, wären wir sehr dankbar, wenn Sie es ermöglichen könnten, uns die Vorgänge, oder wenigstens den Kalender von 1933 zuzuschicken.

H.H.³⁹

T.

2.

Tajny ogólnik gestapo w sprawie konfiskaty „Kalendarza dla Mazurów”

Olsztyn, 10 maja 1938

Gestapo w Olsztynie konfiskuje na własną rękę „Kalendarz”, poprzednio cenzurowany przez centralę w Berlinie. Konfiskatę zniesiono. Nakaz uzgodniony z prezydentem rejencji brzmi: na przyszłość bez rozporządzenia landrata

³⁹ Hitlerowcy zazwyczaj w listach zamieszczali nad podpisem pozdrowienie *Heil Hitler*, co oznaczamy skrótem „H.H.”

albo państwowej policji nie konfiskować. Zwalczać rozpowszechnianie „Kalendarza” powinna ludność cywilna.

Oryg.: SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 2.

Allenstein, den 10 Mai 1938

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Allenstein
III M Nr. 80/38 (G)

Geheim!

Betrifft: Beschlagnahme des polnischen Kalenders:
„Kalendarz dla Mazurow”.

Vorgang: Ohne

Es konnte wiederholt festgestellt werden, dass Gendarmeriebeamte den unter die Bevölkerung Masurens vom Polenbüro in Ortelsburg verteilten polnischen Kalender „Kalendarz dla Mazurow” für das Jahr 1938 eigenmächtig beschlagnahmten. Der genannte Kalender wurde seinerzeit vom Geheimen Staatspolizeiamt-Berlin überprüft. Der Inhalt des Kalenders ist nicht beanstandet worden. Gegen seine Verteilung an die masurische Bevölkerung bestehen daher keine Bedenken. Im Einverständnis mit dem Herrn Regierungspräsidenten bitte ich, die Gendarmeriebeamten dahingehend zu unterrichten, dass in Zukunft ohne vorhergehende Anordnung vonseiten der Staatspolizeistelle bzw. der Herren Landräte solche eigenmächtigen Amtshandlungen zu unterbleiben haben.

Werden Personen bekannt, die im Besitze eines solchen Kalenders sind, so sind sie am besten durch nichtamtliche Personen vertraulich dahin zu beeinflussen, dass sie erklären, sie legten auf die Kalender keinen Wert und hätten sie freiwillig abgegeben, damit so eine Beschwerde des Polenbundes vermieden werden kann.

I.A.⁴⁰ gez. Wachter.

Beglaubigt:
Jugusch
Kanzleiangestellte.

An die

Herren Landräte des Bezirks; den Herrn Oberbürgermstr. als OPB, hier; die Ausserdienststellen des Bezirks; den Bund Deutscher Osten, hier; den SD-Unterabschnitt, hier;

nachrichtlich

dem Herrn Reg. Präsidenten, hier.

3.

Okólnik gestapo w sprawie konfiskaty wydawnictwa *Wybór poezji*.

Olsztyn, 19 lutego 1938

Dar gwiazdkowy nadesłany do Związku Polaków przez Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie⁴¹. Skonfiskowano 7 książek Marii Wehrowej z Poznania.

Oryg.: SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 3.

Allenstein, den 19 Februar 38

⁴⁰ I. A. — im Auftrage.

⁴¹ Powinno być „Rodakami”, a nie Rodami jak w oryginale.

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Allenstein
III M B. Nr. 3/38

Betrifft: Polnische Büchersendung.
Vorgang: Ohne.

Von der „Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie“, Posen, Marcinkowski — Str. 7/15, wurden im Dezember 1937 an den Polenbund in Allenstein 7 Bücher übersandt, die als Geschenkgabe gedacht waren. Durch einen Erlass des Geheimen Staatspolizeiamtes Berlin wurde das Buch „Wybor Poezji“ von Marja Wehrowa beschlagnahmt.

Verteiler:

Bund Deutscher Osten, hier; SD-Unterabschnitt, hier.

I.A.
gez. Casper.
Beglaubigt:
Jugusch
Kanzleiangestellte.

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Allenstein
1938 Nr. 3/38
Date in der Reichsarchivverwaltung Berlin über den Zustand eingetrag.

Wienkeis, am 19. Februar 1938
Hindenburgstraße 32/34
Telefon: Nr. 2341 u. 2362

1938

Betreff: Polnische Büchersendung.
Vorgang: O h n e .

V. 15

Von der „Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie“, Posen, Marcinkowski-Str. 7/15, wurden im Dezember 1937 an den Polenbund in Allenstein 7 Bücher übersandt, die als Geschenkgabe gedacht waren. Durch einen Erlass des Geheimen Staatspolizeiamtes Berlin wurde das Buch „Wybor Poezji“ von Marja Wehrowa beschlagnahmt.

Verteiler:
Bund Deutscher Osten, hier,
SD-Unterabschnitt, hier.

I.A.
gez. Casper.

Beglaubigt:
Jugusch
Kanzleiangestellte.

An den
Bund Deutscher Osten
in ...

Ryc. 1. Gestapo zawiadomia BDO o konfiskacie książki Marij Wehrowej.

Poufny okólnik gestapo w sprawie konfiskaty Zbioru pieśni ludowych z Warmii, cz. 1.

Olsztyn, 28 kwietnia 1938

Komórka gestapo konfiskuje będący na składzie w redakcji „Gazety Olsztyńskiej „Zbiór pieśni” Augustyna Steffena — znajduje tylko 2 egzemplarze.

Oryg.: SNPTHO sygn. teczka 286, k. 4.

Allenstein, den 28 April 1938

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Allenstein
III M B. Nr. 3/38

Vertraulich

Betrifft: Beschlagnahme des Buches „Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji — I. Teil” (Sammlung poln. Volkslieder aus Ermland — Teil I) bei dem Verlag der „Gazeta Olsztyńska” — Allenstein.

Vorgang: Ohne.

In der „Gazeta Olsztyńska”, Nr. 72 vom 29.3.1938 wurde o.a. Buch „Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji — I. Teil” offeriert.

Auf Grund des dortigen Erlasses — II P. 2 1545/F (TV. 14.12.37) vom 3.2.1938 habe ich das Buch durch die Ortspolizeibehörde beschlagnehmen und einziehen lassen. In dem Verlag der „Gazeta Olsztyńska” wurden nur 2 Exemplare des genannten Buches vorgefunden.

Verteiler:

Gestapo — II P 2 F — Berlin; Regierungspräsident, Allenstein; Bund Deutscher Osten, Allenstein; SD-Unterabschnitt, Allenstein.

I.A.
Hemann

Komórka gestapo w Olsztynie do Tajnego Państwowego Urzędu Policji w Berlinie.

Olsztyn, 10 maja 1939 r.

Alarmujące doniesienie o odnalezieniu ulotek polskiej mniejszości narodowej w sprawie spisu ludności.

Odpis z oryginału, SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 5.

Abschrift.

Allenstein, den 10 Mai 1939

Stapostelle Allenstein.
III M Nr. 132/39

Fernschreiben. Dringend! Sofort vorlegen!

An
das Geheime Staatspolizeiamt
in
Berlin.

Betrifft: Flugblätter der poln. Minderheit zur Volkszählung.
Vorgang: Mein Fs. vom heutigen Tage Nr. 4861.

Inzwischen habe ich bei der hiesigen Zeitung der poln. Minderheit ca. 20 000 Flugblätter sowie Matrizen und Druckstöcke sichergestellt. Etwa 1 000 Flugblätter sind bei der örtlichen Formation des Polenbundes erfasst worden. Weitere ca. 2 000 Flugblätter befinden sich bereits bei den V-Leuten des Polenbundes im Regierungsbezirk Allenstein. Ich werde versuchen, sie auch dort sicherzustellen.

Der Herausgeber der hiesigen polnischen Zeitung erklärte, dass auf Anweisung der Leitung des Polenbundes in Berlin insgesamt etwa 100 000 Flugblätter hergestellt werden sollen. Es ist anzunehmen, dass eine Verteilung im gesamten Reichsgebiet beabsichtigt war⁴².

Stapo Allenstein III M. Nr. 132/39.
gez. Dr. Schefe.

6.

Gestapo w Olsztynie do BDO w Olsztynie

Olsztyn, 15 maja 1939

*W sprawie spisu ludności i propagandy Związku Polaków.
Oryg. SNPTHO sygn. teczka 286, k. 6.*

Alenstein, den 15 Mai 1939

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Alenstein
III M B. Nr 132/39

An
den Bund Deutscher Osten
in Alenstein

Abschrift.

Betrifft: Volkszählung am 17.5.1939 und Propaganda des Polenbundes.
Vorgang: Diess. Verfg. vom 13.5.1939 — III M Nr. 132/39.

Wie bereits im Zusammenhang mit dem vom Bund der Polen in Deutschland verbreiteten Flugblatt über die Volkszählung festgestellt worden ist,

⁴² SNPTHO, sygn., teczka 286, k. 5.

Pod tym pismem Tiska odnotował czerwonym ołówkiem następujące słowa:
*Kirstein teilt um 12, 5 teleph. mit, dass die Beschlagnahme der pol. Flugblätter
aufgehoben ist u. die Flugblätter vom Polenbund abgeholt wurden.*

12.5.39

Tiska.

wünscht des Reichsinnenministerium, dass von den deutschen Behörden keinerlei Massnahmen oder Anordnungen getroffen werden, die unter Umständen von interessierter ausländischer Seite als eine Beeinträchtigung der freien Willensentschliessung der polnischen Volkstumsangehörigen angesprochen werden könnten. Nichts destoweniger hat die von der polnischen Volksgruppe im Hinblick auf die Volkszählung getroffene Propaganda Formen angenommen, die zweifellos geeignet sind, die öffentliche Sicherheit und Ordnung zu stören. Insbesondere steht zu befürchten, dass Personen beim Verteilen der erwähnten Flugblätter Gerüchte verbreiten, die nicht unbeantwortet gelassen werden dürfen. Als solche kommen in Betracht, dass alsbald die Polen kommen würden, die Ostpreussen, Schlesien bis zur Oder usw. an sich reissen würden. Derartige Äusserungen bilden den Tatbestand eines hochverräterischen Unternehmens.

Ich ersuche, mir bekannt werdende Fälle umgehend zu berichten. An die Herren Landräte des Bezirkes, die Stapo — Aussendienststellen.

Abschrift übersende ich mit der Bitte um Kenntnisnahme.

gez. Freitag.
I.V.

Beglaubigt:
(niederschriftlich)
Kanzleiangestellte.

7.

Podkomórka BDO, Prusy Wschodnie Południe⁴³, Olsztyn do inspektora okręgowego Turowskiego w Szczytnie.

*Olsztyn, Prusy Wschod., ul. Dworcowa 44,
dn. 22 sierpnia 1936.*

Tiska donosi, że jak w lutym i marcu roku bieżącego tak i we wrześniu BDO organizuje „godziny pogranicza”, ażeby ludność nie zasnęła. Tym razem sprawy polityczne pozostały na uboczu, chodziło o podniesienie świadomości narodowej i przywiązania do niemieckiej ojczyzny. Rozesłano instrukcje. Oryg. SNPTHO, syg. teczka 289, k. 7.

Bund Deutscher Osten e.V.
Untergruppe Ostpreussen Süd

Allenstein, Ostpr., den 22 August 1936
Bahnhofstrasse 44

An Gauinspekteur Turowski
Ortelsburg

Wie im Februar/März d.Js. führt die Untergruppe Ostpreussen Süd des BDO im September wieder eine Grenzlandstunde durch, und zwar soll die Veranstaltung in jedem Dorfe des Abstimmungsgebietes stattfinden, um die

⁴³ Komórka BDO w Olsztynie p.n. *Untergruppe Süd* obejmowała swoją działalnością wszystkie powiaty mazurskie i warmińskie, zamieszkałe przez ludność polską.

Bevölkerung nicht ganz einschlafen zu lassen, vielmehr etwas aufzurütteln. Notwendig ist die Durchführung dieser Grenzlandstunde deswegen geworden, weil die polnische Agitation gerade in Masuren in letzter Zeit wieder etwas aufgeflackert ist. Alles Politische ist mit Absicht fortgelassen worden. Es handelt sich nur um eine Volkstumsveranstaltung mit dem Appell ans Deutschbewusstsein, Heimat- und Gemeinschaftsgefühl. Das Schwergewicht wird auf die Beteiligung der gesamten Bevölkerung gelegt. Der Verlauf der Grenzlandstunde ist in dem jedem Obmann zugehenden „Vorschlag“ festgelegt. Kleine Abweichungen können nach den örtlichen Verhältnissen erfolgen. — Die Veranstaltung erfolgt in Verbindung mit dem Gaugrenzlandamt. Ich füge drei Exemplare des „Vorschlags“ bei und bitte die Durchführung der Grenzlandstunde zu unterstützen.

„H.H.“

Tiska

8.

Nauczyciel z Olsztyńka do BDO podkomórki w Olsztynie.

Olsztynek, 23 listopada 1937

Odpowiadając na pismo z 22 listopada IV 54, 1937 donosi, że uroczystość „dni pogranicza” wypadła świetnie w całym regionie. Propagowano hasło, że w państwie niemieckim należy mówić wyłącznie po niemiecku. Oryg. SNPTSHO, sygn. teczka 296, k. 8.

Hohenstein, den 23.11.37

An Bund Deutscher Osten
Untergruppe Allenstein

Zu Ihrem Schreiben vom 22.11. IV. 54. 19/37.

Anbei einige unserer ersten Kampfblätter. Je 500 der beiden grösseren habe ich in Geschäften, Schaufenstern, Wartezimmern, Gaststuben, Anschlagsäulen usw. überall da, wo unsere Landbevölkerung, und nicht nur diese sie erblicken kann, ausgehängt. Erstmals vor einem Vieh- und Pferdemarkt, das zweite 2 Wochen später vor einem Wochenmarkt. Weitere folgen! Jungvolk und Jungmädels haben jeden, der masurisch sprach, angehalten und ihm entweder mit einem Gruss vom Bund Deutscher Osten ein Handblatt, das ich in meinem Zeichenunterricht von den oberen Jahrgängen der Stadtschule in Fraktur schreiben liess, ausgehändigt oder ihn aufgefordert, in Deutschland deutsch zu sprechen. In der Parteiführerbesprechung und überall, wo ich meine Kampfblätter vor der Aktion zeigte, wurden sie mit Freude begrüßt. Durch sie veranlasst, haben ein Sägewerk Orgassa § Rogatty, und 2 Gutsbesitzer ihrer Gefolgschaft unter Androhung von Geldbusse im Betrage von 50 Pfg. bis 1.-RM verboten, in ihren Betrieben masurisch zu sprechen, was während der Kartoffelernte Gutsbesitzer Schielke, Ganshorn, sogar mit Verweisung vom Hofe endete.

Allenthalben setzte eine Besinnung zu bewusstem Deutschtum ein. Auf Dorfgemeinschaftsabenden der Partei spreche ich aus meiner Kenntnis den Bauern (meine zahlreiche Sippe hat fast in jedem Dorf einige Vertreter) und der jeweiligen Dorfgeschichte eindringlich zu den Bauern und habe in dem kleinen Dorfe Mispelsee dabei 26 Bauern zum sofortigen Eintritt in den BDO

veranlassen können. Die Partei und ihre Gliederungen (Ortsgruppenleiter Nischk) und Bürgermeister Kaminski sowie unsere Zeitung (Hohensteiner Post) unterstützen mich in jeder Beziehung. Ich glaube schon einige Erfolge in dieser Arbeit verzeichnen zu können, bin mir aber auch ihrer Grenzen bewusst. Doch hoffe ich, dass es mir durch diese Winterarbeit bestimmt gelingen wird, unserer Denkmalsstadt⁴⁴ mit ihrem Fremdenverkehr für den kommenden Sommer ein erfreulicheres Gesicht zu geben.

„H.H.“

Hohenstein Ostpr.

E.O. Schröder

9.

BDO komórka okręgowa w Mrągowie (Sensburg) do BDO podkomórki w Olsztynie.

Mrągowo (Sensburg), 5 czerwca 1936

Donosi o zajściu, jakie miało miejsce w Mikolajkach podczas Zielonych Świąt w czasie pobytu wycieczki polskiej.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 9.

Sensburg, d. 5.6.36.

Bund Deutscher Osten
Kreisgruppe Sensburg.

An Bund Deutscher Osten,
Untergruppe Allenstein

Heute teilte mir Ortsgr. Obmann Nath, Nikolaiken mit, dass er den Bericht über die Vorgänge in Nikolaiken gelegentlich des Polenbesuchs am Pfingstfeste auf Verlangen bereits direkt der Untergruppe eingereicht habe.

Ich möchte zu den der Untergruppe durch meinen telefonischen Bericht und die schriftliche Mitteilung des Bk. Nath bereits bekannten Tatsachen noch folgende grundsätzliche Stellungnahme unterbreiten:

Die Vorgänge in Nikolaiken zeigen blitzlichtartig unsere Situation im Grenzlandkampfe; denn was dort geschah, kann in jedem Orte Masurens ebenso geschehen. Ich habe heute mit einem Vertrauensmann und dem Bürgermeister von Nikolaiken über den Polenbesuch gesprochen. Es ist doch so gewesen, dass der Bürgermeister und Ortsgr. L. der NSDAP. die Unterbringung der polnischen Reisegesellschaft mit veranlasst und dass diese dauernd unter Beobachtung eines Beamten der Staatspolizei gestanden hat. Tatsache ist auch weiter, dass jeder Einwohner der Stadt in irgend einer NS-Organisation organisiert ist, und dass bei offiziellen Veranstaltungen auf Anweisung der Organisationsleitungen die masurische Sprache vermieden wird. Wenn aber mal paar Schnäpse getrunken sind, sind Befehle leicht vergessen und der innerlich treudeutsch gesinnte Masure gebraucht dann ebenso den heimischen Dialekt, wie es bei ähnlichen Gelegenheiten der Berliner oder Kölner auch macht. Dieser masurische Dialekt ist aber noch lange nicht ausgestorben,

⁴⁴ Olsztynek nazywali tak hitlerowcy na intencję wzniesienia nieopodal miasteczka potężnego pomnika marszałka Hindenburga. Przed ucieczką z Prus Wschodnich rozgromionej armii wywieziono prochy Hindenburga do Niemiec. Po wojnie pomnik został rozebrany.

wie man im Reiche vielfach wähnt. Er lebt im Familienkreise, im Krüge und auf den Märkten. Wenn trotzdem die Masuren treu zum Deutschtum und zur Partei stehen, so ist das das Ergebnis andauernder Volkstumsarbeit der verschiedensten Stellen. In dieser Arbeit darf aber jetzt nicht erlahmt werden, und zu dieser Arbeit gehören Mittel.

Aus diesem Grunde ist es bedauerlich, wenn für die Arbeit des Bundes im Kreise in diesem Jahre weniger Mittel zur Verfügung gestellt worden sind als im vorigen Jahre.

„H.H.”

Hoffmann
Kreisgruppenleiter

10.

Tiska do nauczyciela Hahna w Giławach.

b.m., 6 czerwca 1936

Prosi o nadesłanie opisu „wydarzenia” w kościele podczas Świąt Wielkanocnych.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 10.

6. Juni 1936

Herrn

Lehrer Hahn
Gillau

Lieber Kamerad Hahn!

In der Anlage übersende ich Ihnen ein langes Gesalbater⁴⁵ aus Nr 119 der „Gazeta Olsztyńska” vom 26. Mai über angebliche Missstände im kirchlichen Leben in Gillau mit der Bitte um Stellungnahme und Darstellung des wirklichen Sachverhalts.

Da die Sache eilt, würde ich für Beschleunigung dankbar sein.

„H.H.”

Tiska

Anlage

11.

Nauczyciel Hahn w Giławach do BDO w Olsztynie.

Giławy, 8 czerwca 1936

Donosi Tiska o przebiegu nabożeństwa i śpiewu w kościele, zaznacza, że „garstce Polaków krzywdą się nie stała”. Podaje niewłaściwą liczbę mieszkańców Niemców.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 11.

⁴⁵ *Gesalbater* — bzdurzenie, gadanina niedorzeczna (J.K. Trojański, *Ausführliches deutsch-polnisches Handwörterbuch zum Gebrauch für Polen und Deutschen*, I Teil, Poznań, Berlin, Bydgoszcz, 1844, s. 598). Według tego słownika (wyraz w innych słownikach opuszczony) podano: *Gesalbader*.

An den Bund Deutscher Osten e.V.
in Allenstein

Auf die Anklage der Polen in der „Gazeta Olsztyńska“ bezüglich der Missstände im kirchlichen Leben in Gillau gebe ich die Darstellung des wirklichen Sachverhaltes.

Den Polen ist an den genannten Tagen kein Unrecht geschehen. Der Gottesdienst wurde wie üblich in polnischer Sprache abgehalten. Da es sich bei diesen Sonntagen um Festtage (Ostern u. St. Adalbert) handelte, spielte der Organist die Festmesse „Hier liegt vor deiner Majestät“, die sowohl polnisch als auch deutsch dieselbe Melodie hat. Es ist verständlich, dass der grösste Teil der Kirchenbesucher, die doch zu 98% deutsch sind, hierzu den deutschen Text sang, besonders die Jugend auf dem Chor.

An anderen polnischen Sonntagen wird gewöhnlich eine Messe gespielt, die auf deutsch nicht mitgesungen werden kann.

Von einer Störung des Gottesdienstes kann also keine Rede sein.

„H.H.“

Hahn, Lehrer

12.

Nacjonalistyczno-socjalistyczny związek nauczycielski w Olsztynie
do BDO w Olsztynie.

Leszno, 3 maja 1938

NSLB przesyła odpis listu otrzymanego z Leszna skierowanego na ręce kierownika okręgu Weinricha o wielkim zwycięstwie niemieckim nad polskością: napis polski na miejscowej kapliczce usunięto i zastąpiono niemieckim.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 12.

Nationalsozialistischer Lehrerbund
Kreiswaltung Allenstein
Roonstr. 68/70 (Hindenburgschule)⁴⁶

An den Bund Deutscher Osten,
Al l e n s t e i n

Gr. Leschno, den 3.5.38.

An den Kreisamtsleiter des NSLB., Pg. Weinrich.

Mit besonderer Befriedigung darf ich heute die Meldung erstatten, dass nunmehr die polnische Beschriftung unserer Dorfkapelle restlos entfernt ist.

Nach allen Strassenseiten leuchtet den vorübergehenden Volksgenossen eine deutsche Inschrift entgegen.

Es war überaus schwierig, die zahlreichen Vorurteile und Widerstände zu zerstreuen und die Bevölkerung zur inneren Bejahung dieser Massnahme zu erziehen. Wenn dies nun gelungen ist, so ist damit zugleich jedem polnischen Propagandaversuch der Boden entzogen.

⁴⁶ Gmach szkolny przy rogu ul. Kościuszki i Zwycięstwa.

Weiterhin legte ich besonderen Wert darauf, die Erneuerung von dem Manne durchführen zu lassen, der früher die polnische Inschrift anfertigte, so dass dieser nunmehr sein neues Werk verteidigt und so auch weiterhin im deutschen Sinne arbeitet.

Vor einigen Jahren leistete sich hier ein polnischer Redner den Ausspruch, in Gr. Leschno gebe es ausser dem Lehrer und der Kindergärtnerin nur Polen.

In dieser Auffassung haben die Polen diesen Ort ausserordentlich zähe verteidigt, das Dorf, das 1920 mit polnischer Mehrheit abstimmte.

Mit besonderem Stolze darf ich daher vermelden, dass heute bei harter Grenzlandarbeit durch Schule und Kindergarten⁴⁷ im Sinne des NSLB⁴⁸ die deutsche Sprache unter der Jugend das Strassenbild beherrscht! Wer noch nicht zu alt ist, wird hier durch die Jugend erzogen!

gez. Unterschrift.

Vorstehende Abschrift übersende ich zur gefl. Kenntnis.

„H.H.“

Weinrich
Kreisamtsleiter

13.

BDO Komórka okręgowa Olsztyn do miejscowej komórki okręgowej BDO w Olsztynie.

Olsztyn, 19 lipca 1933

W związku z meldunkiem męża zaufania z Wielkiego Klebarka Tiska zawiadamia o przybyciu na teren Leona Kauczora, zbieracza polskich pieśni ludowych na Warmii. Prosi o niedopuszczenie do bliższego kontaktu Kauczora z miejscową ludnością.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 13.

Allenstein, den 19. Juli 1938

Bund Deutscher Osten
Kreisgruppe Allenstein

Streng vertraulich

An die

Ortsgruppen der Kreisgruppe Allenstein des BDO

Wie aus der untenstehenden Meldung unseres Vertrauensmannes aus Gr. Kleeberg hervorgeht, bereist der frühere Minderheitenschullehrer aus Sternsee, Kr. Rössel, jetzige Musiklehrer am polnischen Gymnasium in Marien-

⁴⁷ Niemcy po miastach od połowy XVIII w. mieli przedszkola, czego nie znano po wioskach, zwłaszcza kresowych. Po założeniu szkół polskich oraz przedszkoli po pierwszej wojnie światowej również i Niemcy pootwierali przedszkola, tzw. *Kindergarten* — według wiadomości podanych przez Marię Zientarę-Malewską, Pawła Sowę i Otylię Grothową. (O. Teszner-Grothowa była wychowawczynią przedszkoli w Chabrowie, Gietrzwałdzie i Nowej Kaletce w pow. olsztyńskim i w Olsztynie. W 1935 r. zorganizowała i prowadziła pierwszą w pow. olsztyńskim drużynę harcerską w Nowej Kaletce, od 1937 do 1939 była I komendantką hufca wschodniopruskiego. W czasie wojny przebywała w obozie w Ravensbrück, po wojnie pracowała w szkolnictwie w Olsztynie, od 1955 r. jest kierowniczką referatu wychowania przedszkolnego w Olsztynie. Za udzielenie mi wiadomości składam p.p. Marii Zientarę-Malewskiej, Otylii Grotowej i Pawłowi Sowie serdeczne podziękowanie.

⁴⁸ Na oryginalne „NSLB” zakreślono czerwonym ołówkiem, na marginesie napisano tymże ołówkiem „BDO”.

werder Leo Kauczor seit Anfang dieses Monats den Kreis Allenstein, um polnische Lieder mit Melodien aufzunehmen.


Ich bitte die Vertrauensmänner auf das Treiben des Kauczor hinzuweisen, damit sie die Bevölkerung anhalten, sich nicht ausnutzen zu lassen, da K. nur der polnischen Propaganda dienen will. Sollte K. auch in der dortigen Ortsgruppe aufgetaucht sein, so sind Ermittlungen anzustellen, mit welchen Mitteln er gearbeitet hat. Berichten sehen wir entgegen!

„H.H.“

Tiska

Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei
Hitler-Jugend, Gebiet Ostland (I)

Postfach:
Königsberg (Dt.) - Juditten,
Luffenthal 11-13
Telefonnummer: 24205-09



Hilfsbuchhandl.: Königsberg (Dt.) 5074
Bankkonto:
Städtische Kasse Nebenstelle Steinbrenn

Der Gebietsführer Be/Se.

Königsberg (Dt.) - Juditten, den 16.12.1937

An den
Leiter der Untergruppe Ostpreussen
Süd des B.D.G., Pg. Dr. Tiska,
in Allenstein Ostpr.

Lieber Parteigenosse Tiska!
Ich kann Ihnen nunmehr den Abschlussbericht über die im Rahmen der Grenzgürtelarbeit im Winter 1936/37 durchgeführte Sonderaktion im Grenzkreis Ortalsburg zugehen lassen und möchte Ihnen für Ihre Unterstützung während dieser Aktion nochmals herzlichst danken.
Heil Hitler!
Der Führer des Gebietes Ostland (I)
Gebietsführer

31

Ryc. 2. Centrala NSDAP w Królewcu dziękuje Tisce ze Szczytina za pracę w pasie przygranicznym.

14.

Raport przesłany przez komórkę BDO w Olsztynie do komórki okręgowej BDO w Olsztynie.

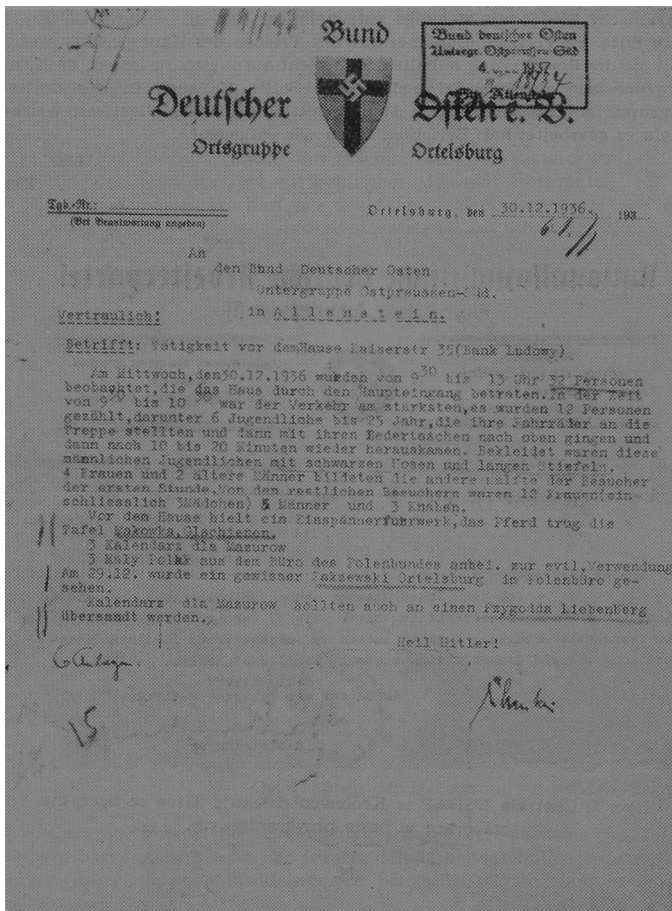
Klebark Wielki, 8 lipca 1938

Mąż zaufania z Wiel. Klebarka daje sprawozdanie z przybycia Leona Kauczora i prowadzonej przez niego akcji zbierania pieśni ludowych, o kontakcie z ks. Osińskim, działaczem warmińskim.
Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 14.

Gr. Kleeberg, den 8.7.38

Am Dienstag, den 5.7.38, ca. 18 Uhr, kam per Motorrad ein ungefähr 30 Jahre alter Fremder nach hier und begab sich zu den alten Arbeitere-

179



Ryc. 3. Szpiegowanie Banku Polskiego w Olsztynie przez BDO.

heleuten Bischoff. Er sprach polnisch und bat die alten Frauen — es hatten sich inzwischen noch andere eingefunden — ihm doch alte polnische Lieder, die sie in ihrer Jugendzeit beim Spinnen und Kinderwiegen gesungen, vorzusingen. Ihre anfängliche Zurückhaltung wusste er dadurch zu verscheuchen, dass er selbst einige Lieder zum Besten gab. Die Frauen sollen sich darauf auch dazu hergegeben haben, einige der gewünschten Lieder vorzusingen, während der Fremde sie gleich aufs Papier brachte. Er führte bei sich ein namentliches Verzeichnis der Personen mit, die er aufsuchen wollte, von hier Landwirt Stark, Arbeiter Luppa, Küster Kaminski, Frl. Kowalski und andere. Bei Luppa hat er auch drei Lieder vorgesungen. Hier erfuhr er keine

weiteren Volkslieder. Auf Kirchenlieder legte er keinen Wert. Die Kinder machte er sich durch. Verteilen von Süßigkeiten vertraut und konnte nur feststellen, dass sie aus einem polnischen Buche nicht zu lesen verstanden. Beim Abschied ermahnte der Fremde die Leute, doch über alte polnische Lieder weiter nachzudenken, da er in Kürze wiederzukommen gedenke. Wie ich erfuhr, handelte es sich um einen polnischen Musiklehrer am Gymnasium in Marienwerder mit Namen Leon Kauczor, Bischof-Bertholdstr. 9, geb. zu Neustrelitz, Oberschlesien, z. Zt. besuchsweise bei Pfarrer Osinski, Allenstein, Steinstr. 8, der den Kreis Allenstein angeblich zwecks Erforschung alter Volkslieder bereist.

gez. Unterschrift.

15.

BDO Komórka miejscowa w Szczytnie do BDO podkomórki Prusy Wschodnie Południe.

Szczytno, 30 grudnia 1936

Raport z akcji szpiegowskiej, prowadzonej na terenie polskiego Banku Ludowego i Związku Polaków.

Oryg. SNPCHO, syg. teczka 286, k. 15.

Bund Deutscher Osten e.V.
Ortsgruppe Ortelsburg

Ortelsburg, den 30.12.1936

An den Bund Deutscher Osten
Untergruppe Ostpreussen-Süd.
in Allenstein

Vertraulich!

Betrifft: Tätigkeit vor dem Hause Kaiserstr 35 (Bank Ludowy).

Am Mittwoch, den 30.12.1936 wurden von 9.30 bis 13 Uhr 32 Personen beobachtet, die das Haus durch den Haupteingang betraten. In der Zeit von 9.30 bis 10.30 war der Verkehr am stärksten, es wurden 12 Personen gezählt, darunter 6 Jugendliche bis 25 Jahr, die ihre Fahrräder an die Treppe stellten und dann mit ihren Ledertaschen nach oben gingen und dann nach 10 bis 20 Minuten wieder herauskamen. Bekleidet waren diese männlichen Jugendlichen mit schwarzen Hosen und langen Stiefeln. 4 Frauen und 2 ältere Männer bildeten die andere Hälfte der Besucher der ersten Stunde. Von den restlichen Besuchern waren 12 Frauen (einschliesslich 3 Mädchen), 5 Männer und 3 Knaben.

Vor dem Hause hielt ein Einspannerfuhrwerk, das Pferd trug die Tafel „Makowka, Olschienen“.

3 Kalendarz dla Mazurów.

3 Maly Polak aus dem Büro des Polenbundes anbei zur evtl. Verwendung. Am 29.12. wurde ein gewisser Sakzewski Ortelsburg im Polenbüro gesehen.

Kalendarz dla Mazurów sollten auch an einen Pzygodda Liebenberg übersandt werden.

„H.H.“
(podpis nieczytelny)

BDO Podkomórka Prusy Wschodnie Południe do inspektora okręgowego Turowskiego w Szczytnie.

Olsztyn, 16 stycznia 1937

Przesyła listę dłużników polskiego Banku Ludowego w Reszlu, Nidzicy, Ostródzie, Elku, Mrągowie (Sensburg) i Pisz. Listę olsztyńską obiecuje przysłać w następnym tygodniu.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 16.

Bund Deutscher Osten e.V.
Untergruppe Ostpreussen Süd

Allenstein, Ostpr., den 16 Januar 1937
Bahnhofstrasse 44

An Gauinspekteur Pg. Turowski
Ortelsburg

In den Anlagen überreiche ich Listen der Schuldner der polnischen Bank Ludowy in Allenstein aus den Kreisen: Rössel, Neidenburg, Osterode, Lyck, Sensburg und Johannsburg. Die Liste von Allenstein wird nächste Woche abgesandt werden.

„H.H.”

Tiska

Anlagen
(brak)

17.

Okólnik gestapo w Olsztynie.

Olsztyn, 4 czerwca 1938

Zawiadamia, że w dziesięciolecie śmierci ks. Walentego Barczewskiego na cmentarzu w Brąszwaldzie złożyli wieniec z białoczerwonymi szarfami: redaktor Pieniężny, kierownik Związku Polaków, Kazimierz Pietrzak, i dyr. Banku Ludowego, Julian Malewski.

Oryg. SNPTHO, syg. teczka 286, k. 17.

Allenstein, den 4 Juni 1938

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Allenstein
III M. Nr. 200/38

Betrifft: 10. Todestag des Pfarrers
Barczewski—Braunswalde.
Vorgang: Ohne.

Eine Vertrauensperson berichtet über den 10. Todestag des Pfarrers Barczewski—Braunswalde wie folgt:

„Am Sonnabend, den 28.5.38, fuhren Vormittags der Redakteur Pieniężny, der Leiter des hiesigen Büros des Polenbundes, Pietrzak,

und der Leiter der Bank Ludowy, Malewski, nach Braunswalde, um aus Anlass des 10. Todestages des Pfarrers Barczewski einen Lorbeerkrantz, der mit einer weiss-roten Schleife und dem Rodlo-Abzeichen versehen war, am Grabe niederzulegen".

Verteiler:

Regierungspräsident — Dez. CB — hier; Bund Deutscher Osten — hier;
SD — Unterabschnitt — hier.

Abschrift übersende ich mit der Bitte um Kenntnisnahme.

I.A.

Casper

18.

BDO komórka okręgowa Elk do podkomórki BDO Prusy Wschodnie Południe w Olsztynie.

Elk, 16 lipca 1937

Kotzan z Elku przesyła Tisce 8 zdjęć fotograficznych wykonanych przez konsula Rogalskiego w Elku i zapytuje, czy w Olsztynie nie przydadzą się dalsze zdjęcia.

Oryg. SNPTHO, sygn., teczka 286, k. 18.

Lyck, den 16. Juli 1937

Bund Deutscher Osten
Kreisgruppe Lyck
Tgb. Nr. 86

An die Untergruppe Ostpreussen Süd
des Bundes Deutscher Osten
in Allenstein
Bahnhofstr. 44

Anbei übersende ich 8 Abzüge von Aufnahmen, die der Konsul von Rogalski in der letzten Zeit gemacht hat. Ich bitte um Nachricht, ob laufend weitere Abzüge, deren Auswahl ich treffen würde, in Allenstein erwünscht sind.

„H.H.“

Kotzan

19.

Tiska do komórki okręgowej BDO w Elku na ręce Kotzana.

b.m., 23 lipca 1937

Dziękuję za przesłanie fotosów, chętnie pokryje koszt dalszych, które będą miały nacjonalistyczno-polityczną wartość. Zapytuje, kim jest na fotografii młodzieniec w mundurze harcerza polskiego II stopnia.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 19.

23. Juli 1937

III. 2756/37

An die Kreisgruppe des BDO
in Lyck

Mein Lieber Kotzan!

Für die Übersendung der Abzüge von Aufnahmen des K. aus Lyck danke ich bestens. Der Herr scheint viel Interesse für schöne Frauen zu haben. Diese Serie von Aufnahmen wird uns ja wenig interessieren, und schliesslich geht uns das Privatleben des Herrn wenig an. Es ist aber leicht möglich, dass auch Aufnahmen gemacht werden, die für uns nationalpolitisch wertvoll sind, und hiervon wären Abzüge dringend erwünscht, und ich würde gern die Kosten der Reproduktion übernehmen. Behalte bitte die Sache im Auge.

Wer ist der Jüngling in der polnischen Pfadfinderuniform.

„H.H.”

Tiska

20.

BDO komórka okręgowa w Ełku do podkomórki BDO Prusy Wschodnie Południe w Olsztynie.

Ełk, 17 sierpnia 1937

Kotzan odpowiada na pismo Tiski lakonicznie, że zdjęć fotograficznych konsula załatwiać, niestety, na przyszłość nie może, gdyż zainteresowało się nimi gestapo.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 20.

Lyck, den 17. August 1937

Bund Deutscher Osten
Kreisgruppe Lyck
Tgb. Nr. 94

An die Untergruppe Ostpreussen Süd
des Bundes Deutscher Osten
Allenstein
Bahnhofstr. 44

Zu Tgb. III. 2756/37

Abzüge von Aufnahmen des K. werden von mir leider nicht mehr besorgt werden können, da sich die Stapo dafür interessiert.

„H.H.”

Kotzan

21.

Tiska do miejscowej komórki BDO w Olsztynie na ręce Pg. Foetkego.

b.m., 6 czerwca 1936

Stosownie do zawiadomienia, przesłanego przez miejscową policję, odbędą się w niedzielę o godz. 3 na olsztyńskim placu sportowymi zawody z polską drużyną z Gdańska. Mężowie zaufania i młodzież, uprawiająca sporty, winni

obserwować — bez zwrócenia na siebie uwagi — zachowanie się polskiej drużyny w stosunku do ludności miejscowej oraz do naszych ludzi i donieść o tym władzom.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 21.

b.m. 6. Juni 1936

An die Ortsgruppe des BDO
in Allenstein

Lieber Pg. Foethke!

Wie mir die St. P. mitteilt, findet morgen, Sonntag, d. 7 d. Mts. nachmittags um 3 Uhr auf dem Allensteiner Sportplatz ein Spiel mit einer polnischen Mannschaft aus Danzig statt. Ich bitte Sie durch geeignete Vertrauensmänner, vielleicht auch sportliebende Schüler, unauffällig Beobachtungen über das Verhalten der polnischen Mannschaft und unserer Leute, sowie über die Beteiligung der Bevölkerung anstellen zu lassen und hierher zu berichten.

„H.H.“

Tiska

22.

Komórka okręgowa BDO w Ełku do podkomórki BDO — Prusy
Wschodnie Południe w Olsztynie.

Ełk, 22 sierpnia 1936 r.

Kotzan donosi, że 23 sierpnia miały odbyć się zawody piłki nożnej między polską drużyną „Smigły”, a etcką „Masovią”. Na zaproszenie „Masovii” Kotzan miał wykład, w którym polecił pilnie obserwować polskich futbolistów. W przeddzień zawodów drużyna „Smigły” odwołała przyjazd. K. uważa, że to szykana ze strony Polaków. „Dobrze jednak, jak twierdził Kotzan, że Polacy nie przyjechali, gdyż „Masovia” mogła przegrać sromotnie, jak w ubiegłym roku”.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 22.

Lyck, den 22.8.36

BDO Kreisgr. Lyck.

Tgb. Nr 218/36

An die Untergruppe des BDO — Ostpr. Süd.
Allenstein

Am Sonntag, den 23.8. sollte eine polnische Fussballmannschaft, „Smigly”—Wilna, gegen die „Masovia” — Lyck spielen. Das Spiel soll auch vom Deutschen Fussballbund genehmigt gewesen sein. Ich habe auf Einladung der Masovia am Donnerstag, den 20.8. einen Schulungsvortrag über unser grenzpolitisches Verhältnis zu Polen gehalten, wie ich auch vorher dafür gesorgt hatte, dass genügend Obmänner in und um Lyck die Gäste beobachten sollten. Smigly hat fernmündlich abgesagt. Angeblich hat der Verein Punktspiele und wird vom polnischen Fussballbund nicht freigegeben. Es kann allerdings auch eine Schikane der Polen sein, da ja der Deutsche Fussballbund

die Spiele Masovias gegen Polen nicht genehmigt hatte. Meine Generalprobe ist ins Wasser gefallen. Das schadet auch nichts, denn Masovia hätte sicher hoch verloren und die Polen hätten sich gefreut.

Am 13.9. steigt das Länderspiel in Warschau. Ein oder gar 2 Sonderzüge sollen von Lyck losgehen. Dann wäre es doch wirklich gut, wenn genügend Obmänner von uns mitmachen würden. Plewa möchte schon fahren, und er versteht gut polnisch. Wie ist da die Meinung der Untergruppe? Das wäre doch eine Gelegenheit, unseren Obmännern Einblick in polnische Verhältnisse zu gewähren.

„H.H.“

Kotzan

23.

Tiska do Kotzana w Ełku.

b.m., 25 sierpnia 1936

Tiska w odpowiedzi na list Kotzana twierdzi, że niechętnie odnoszą się oni do regionalnych zawodów w Warszawie, ale zapobiec wzięciu udziału nie mogą. Należy postać większą liczbę uczestników, którzy będą przestrzegać należytej postawy Niemców. Przede wszystkim sportowcom z Mazur nie wolno rozmawiać po polsku, żeby nie dać Polakom atutów do ręki. Ostatnie zawody spowodowały wiele zamętu.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 23.

25. August 1936

Herrn
Lehrer K o t z a n
L y c k / O s t p r .

Bezug: Tgb. Nr. 2180

Mein lieber Kotzan!

Die Teilnahme an dem Länderspiel in Warschau können wir leider nicht verhindern, wenn wir sie auch nicht gern sehen. Voraussetzung ist, dass die Leute, die ins Ausland fahren, eine solche Haltung zeigen, die den Deutschtum nicht schadet. Vor allen Dingen müssen die Teilnehmer aus Masuren sich nicht etwa bemühen, polnisch sprechen zu wollen, denn dadurch würden sie nur der Gegenseite Trümpfe⁴⁹ in die Hand spielen. Es wäre sehr zu begrüßen, dass von uns aus jemand mitfährt, der dafür sorgt, dass die entsprechende Haltung gewahrt wird, und der auch Beobachtungen anstellt, damit wir Material für künftige Fälle haben. Das letzte Länderspiel hat ja damals viel Staub aufgewirbelt.

Die Meldung über das Fussballspiel Lyck/Wilna habe ich zur Kenntnis genommen.

„H.H.“

T.

⁴⁹ Powinno być *Triumphe*. (Zob. Richard Pekrun, *Das deutsche Wort. Rechtschreibung und Erklärung des deutschen Wörterschatzes sowie der Fremdwörter*, Leipzig, 1933, s. 989).

Kopia pisma Związku Polaków do nadburmistrza w Olsztynie.

b.m., 16 maja 1936
Dziennik nr 607/36

Zarząd Zw. Polaków prosi o zezwolenie 20—30 młodym sportowcom polskim w Olsztynie na korzystanie dwa razy w tygodniu po 2 godziny z boiska Stärkenthal, a także ze stadionu po jego wykończeniu. Gdyby termin nie odpowiadał, prosi przydzielić według uznania.
Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 24.

16. Mai 36

An den Herrn Oberbürgermeister
Allenstein

Tagb. Nr. 607/36
O./S.

Wir bitten hiermit höflichst uns zweimal in der Woche, möglichst Montag und Donnerstag auf dem Sportplatz gegenwärtig Stärkenthal später, nach Fertigstellung des Jakobsthaler Stadions auf diesen uns die Möglichkeit zu geben sportliche und gymnastische Uebungen mit unserer Schüler und Jugendabteilung, Allenstein abzuhalten.

Als Uebungszeit ist von uns gewählt für die Schülerabteilung Montag von 15—16 Uhr, für die Jugendabteilung von 19—20 Uhr. Am Donnerstag für beide Abteilungen zu den gleichen Stunden.

Sollten diese Zeiten besetzt sein, so bitten wir um gefällige Angabe welche Stunden frei sind.

Wir bemerken, dass für unsere Uebungen, nicht der ganze Sportplatz benutzt werden soll, da die Abteilungen jedesmal höchstens 20—30 Mann stark sein werden.

Geschäftsführer

25.

Anonim, prawdopodobnie gestapo, do nadburmistrza w Olsztynie.

b.m., 11 lipca 1936

Przedłożono doniesienie z 16 maja 1936, dziennik nr 607/36, które wpłynęło od tutejszego Zw. Polaków w sprawie zezwolenia młodym sportowcom polskim korzystania z boiska. Proszą donieść, jaka decyzja zapadła.
Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 25.

11. Juli 1936

Streng vertraulich!

An den Herrn Oberbürgermeister
Allenstein

Uns liegt ein Antrag vom 16. Mai 1936 — Tgb. Nr. 607/36 — vor, der anscheinend vom hiesigen Polenbund ausgegangen ist. Es wird beantragt,

den Sportplatz in Stärkenthal und später den Sportplatz in Jakobsthal für sportliche und gymnastische Übungen der Schüler und Jugendabteilung frei zu geben. Wir bitten um Auskunft, welche Entscheidung getroffen worden ist.

„H.H.”

(podpis nieczytelny)

26.

Nadburmistrz przesyła pismo oryginalne (bez adresu) do autora powyższego pisma.

Olsztyn, 20 lipca 1936

Odpowiadając na pismo z 11 lipca roku bieżącego, dziennik nr 1389/36, nadburmistrz donosi, że w sprawie udzielenia Związkowi Polaków zgody na korzystanie z boisk miejscowych zapada uchwała negatywna, a to z powodu tego, że własne place (boiska) nie wystarczają dla tutejszych organizacji sportowych.

Oryg. SNPTHO, sygn. teczka 286, k. 26.

Allenstein, den 20. Juli 1936

Der Oberbürgermeister.

VII

Auf Ihr Schreiben vom 11.7. d. Js. Tgb. Nr. 1389/36 teile ich mit, dass der Polenbund auf seinen Antrag auf Zurverfügungstellung der Sportplätze Stärkenthal und Jakobsthal einen ablehnenden Bescheid erhalten hat mit der Begründung, dass die eigenen Plätze nicht einmal für die hiesigen Sportvereine ausreichen.

J. V. gez. Fehsel.
Beglaubigt:
Stadtdirektor.

EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA

CONTRIBUTION TO NAZI PERSECUTION OF POLISH MOVEMENT IN MASURIA AND WARMIA DURING THE YEARS 1933-1939

(Summary)

This article was based on the letters found by the authoress at the beginning of June 1945 in the ruins of the office of *Bund Deutscher Osten* (Union of German East) at Olsztyn. During the Nazi rule this union grouped all the chauvinistic and anti-Polish organizations.

They are official letters with original seals of notorious Nazi institutions as Gestapo, NSDAP (Nazi party), NSLB (organization of Nazi teachers), etc., selected and segregated, remnants of the correspondence concerning different problems. Although far from complete this correspondence shows clearly the perfidious methods of Nazi authorities and organizations as well as the desperate struggle of Polish population in Masuria and Warmia for survival. The pressure of the Nazis on the Poles in East Prussia was growing constantly and their aim was the annihilation of Polishness in these regions. Ethics, humaneness and justice were foreign to them.

For the present work 26 letters of Nazi officials were used. They touch the following problems: 1. Lawless confiscation of Polish newspapers and other publications. 2. Annual chauvinistic festivals organized near the Polish frontier. 3. Persecution and extermination of Polish language. 4. Brutal spying on the Poles. 5. Discrimination of Polish athletic circles.

At the end the full text of original letters with explanatory notes is given.